(№ 42.)

GAZETA LITERACKA.

Warszawa 28. Listopada 1822.

> Zasługa bez ostrògi drzymie i mniéy słynie;
> Lecz gdy ią krytyk ostrym swym bodźcem zakole,
> Jeniusz wyżéy wzlata i świetną gra rolę,
> Jm go bardziéy ćmią, z blaskiem tym większym się wyda,
> Cynna winien swóy zaszczyt prześladowcom Cyda.
>
> *Boileau.*

Wiadomość o Gabinecie rycin z publiczną narodową biblioteką połączonym.

(*Dokończenie*).

Co się tycze Polski, nie możemy powiedzieć iżby w czasie, kiedy sztuki piękne w obcych kraiach naybardziéy się wznosiły i nową postać przybiérały, dla nas zupełnie były obcemi, owszem są ślady, iż z równą gorliwością innym narodom dążono do pewnego udoskonalenia. *Fuesslin* nawet w swoim Dykcyonarzu artystów wspomina o nieiakim *Woidsku* Budowniczym iuż za Króla Mieczysława I. który zwiedziwszy Rzym i całe Włochy, za powrotem swoim do kraiu pierwsze kościoły w Polszcze budował i sztuką ie przyozdabiał; wszakże iest rzeczą pewną, iż kościół pierwszy w Wiedniu, teraźnieyszy S. Szczepana stawiany iest również przez Polaka Wolenera Krakowianina.

Dziwic się iednak potrzeba, dla czego w Polszcze, późniéy, kiedy nauki i oświata były w wysokim stopniu doskonałości, nie wzniosły się sztuki piękne iako to: malarstwo, rzeźbiarstwo, i t. p.; które tak bliski maią związek z innemi naukami, co tyle działaią na moralność i taką maią styczność z zasadami naszéy Religii, które wreszcie w stosunkach moralnego uczucia nie ledwie do duszy człowieka przemawiaią; bo wszakże gdy widzimy obraz w Świątyni Pańskiéy ręką biegłego mistrza mądrze ułożony, w którym prawda, i ta świętość niewidzialnego bostwa, w całym swoim blasku się mieści, ileż nie czuiemy wewnętrznéy roskoszy, zanosząc modły nasze do Przedwiecznego, wpatruiąc się tylko w twór słabéy wyobraźni człowieka? Kiedy nawet prawodawcy starożytni przekonani o tych dla ludu korzyściach, starali się ile możności sztukę upowszechniać i do naywyższego szczytu doskonałości wznosić? Dla czegóż mówię w Polszcze sztuki piękne nie doszły do tego stopnia iak inne nauki; wszak równie i u nas talenta były, i są, czego nawet i zawistne Narody nam nieodmawiaią.

Lecz zostawmy to rozwiązanie iak równie i cały rózbiór o sztuce w Polszcze na czas póżnieyszy, a przystąpmy raczéy do Artystów Polskich, którzy tak z penzla iako i rylca światu są znani, a których dzieła zbiór nasz posiada; z żalem iednak wspomnieć tu potrzeba, iż wszystkich nieledwie znanych ze sztuki Artystów Polskich, obce Narody za swoich liczą i niemi historyą swoię sztuki zapełniaią. Dowodzi to że u nas sztuka tylko z obcych rąk cenioną bydź musiała, kiedy Ziomkowie nasi w obcych kraiach szukali zalet z talentów swoich. *Lubieniecki Teodor* urodzony w Krakowie 1653 r. pochodzący (iak *Huber* i *Rost* utrzymuią) z familii Leszczyńskich, był Uczniem Sławnego Gerarda *Lairesse.* Obrazy iego historyczne, krajowidy własnego pomysłu

i podług natury malowane, są nie tylko od znawców ale i od wielu biegłych Artystów szacowane i cenione; naywiększa ich liczba ma się znaydować w Pałacu Króla Pruskiego; prócz tego wysztychował on sześć heroicznych rycin w smaku malarskim, których chciwie lubownicy poszukuią. Gabinet posiada iednę tylko z tych rycin wyobrażaiącą ciemną grotę z odległą przestrzenią poziomey okolicy. *Lubieniecki* znaydował się nieiaki czas przy dworze Xcia Toskanii w dostoyności Szambelana, a późniéy był Dyrektorem Akademii w Berlinie, i przytém gorliwym stronnikiem sekty Socyniańskiéy; zniewolony przykrościami iakich z tego powodu doznawał, a raczéy obrażony zhańbieniem ulotnego pisemka, które w duchu téyże sekty napisał, żądał uwolnienia, i w roku 1706 do Polski się udał, gdzie zaś osiadł i przemieszkiwał, tego z pewnością wiedzieć dotąd nie można, to atoli pewna że w roku 1720 w Polszcze umarł.

Lubieniecki Krzysztof Brat Teodora urodzony w Szczecinie w r. 1659, również maiący pociąg i wielki talent do sztuki, był uczniem *Adryana Bakkera.* Wkrótce przez swoie wyborne kompozycye i exekucye w przedmiotach historycznych zjednał sobie wielką sławę; mimo pilnego wykończenia dzieł swoich nie wpadał w suchość exekucyi; figury w dobrym smaku i z pewnością tworzył, a nadto odznaczał się wybornym kolorytem; znane są iego portrety sztychem upowszechnione. *Lubieniecki* nie wracał iuż do swoiéy oyczyzny, a przeżywszy lat 70, umarł w Amsterdamie w r. 1729.

Lisiewski Grzegórz R. 1674 w Woiewództwie Bełzkiém urodzony, osiadł w Berlinie i słynął z wybornych prac swoich. Koloryt iego iest szczególnie uwielbiany. *Hayd* kilka iego portretów w sposobie czarnym (*manière noire*) wysztychował. Lisiewski uważanym bydź może iako szczep familii Artystów, bo iego Syn, obiedwie Córki, a wreszcie wnuki i wnuczki sztuce się oddawali. Druga iego córka Anna Dorota oprócz portretów malowała ieszcze przedmioty historyczne. W roku 1766 udała się do Paryża, a w r. 1767. była iuż wpisaną w poczet Członków Akademii Paryskiéy. Fuesslin wspomina również o *Batłowskim,* który w końcu XVII wieku znany był z prac swoich w Dreznie, to samo i o Pikulskim, który około roku 1778 w Berlinie pracował.

Ziarnko Jakób czyli Jan urodzony w Polszcze Malarz i Stycharz pracował ciągle we Francyi. Wysztychował on życie Sgo Jakóba Apostoła na 16 kartach. Rycin iednak tych zbiór nasz nie posiada.

Falk Hieronim Gdańszczanin narodzony w r. 1629. Biegły Rysownik i Sztycharz rylcowy, pracował długi czas we Francyi a późniéy w Holandyi; powołany atoli do dworu Szwedzkiego, ciągle tam zostawał, zaymuiąc się ryceniem tak własnych kompozycyy iako i innych obrazów. Dzieła iego obeymuią przeszło sto przedmiotów, i odznaczaią się wysoką znaiomością sztuki: wszędzie mu towarzyszyła pewność rysunku, łatwość exekucyi i przezroczystość w wyprowadzeniu naytrudnieyszych rylca zwrotów. Jego głowy w portretach szczególnie połyskiem rylca iaśnieią, przez co ryciny Mistrza tego zawsze są od znawców szacowane. Gabinet posiada oprócz wielu portretów i innych przedmiotów historycznych, naywiększą iego sztukę z *Bloemarta* wyobrażaiącą Sgo Jana na puszczy, w dobrym wycisku. Na rycinie téy iest iego podpis: J. Falk Polonus i rok 1661.

O Grzegorzu *Szymonowiczu* nigdzie dotąd śladu znaleźć nie można, a iednak pewną iest rzeczą, iż był biegłym Artystą, bo zostawił dowody talentu swego. Z rycin kwasorytych (*aqua forte*) które sam z bogatych kompozycyy *Lazara Baldego* narysował i sztychował, pokazuie się, iż równie musiał bydź dobrym malarzem, bo pewność rysunku i harmoniia sztychu odpowiadaiąca kolorytowi obrazu wprzedmiocie historycznym, iasno tego dowodzi. Rycin iego posiada gabinet sześć sztuk arkuszowéy wielkości, w wyciskach pięknych i niepoprawnych, wszystkie są rysowane z obrazów Baldego, które tenże z polecenia Papieża Alexandra VII w Galeryi pałacu *Monte Cavallo* w Rzymie malował. Na iednéy winie-

cie podobnież arkuszowéy wielkości układu i rycenia naszego *Szymonowicza* iest dzień 29 Listopada i rok 1662 umieszczony, a stąd pokazuie się, iż *Szymonowicz* był właśnie w tym czasie w Rzymie kiedy Maratti słynął, i Baldi był znany z dzieł swoich; łatwo się przeto domyślić można, iż pod kierunkiem iednego lub drugiego z tych mistrzów pracować musiał. Sposób atoli rycenia iego i traktowania przedmiotu, ma wiele podobieństwa do rycin oryginalnych *Marattego*. Czy nasz Szymonowicz powrócił do Polski, czyli też w Rzymie ciągle zostawał, niewiadomo, to iednak pewna, że z pomysłów naszego Artysty, Alexander *Gorczyn* w Krakowie sztychował.

Kunze Krakowianin Artysta wysokich talentów równie nam nie iest dokładnie znany; z tradycyi tylko wiemy, iż był z młodych lat kosztem Biskupa Krakowskiego wysłany do Rzymu, gdzie w sławnéy na ten czas szkole *Marattego* zostawał, postępuiąc znacznie i z wielką korzyścią w zawodzie sztuk pięknych. Pewny w rysunku, i mocny w zasady kolorytu *Kunze* powrócił do kraiu, i wybornemi tworami penzla swego zdobił świątynie pańskie. Oprócz dzieł iego będących w Krakowie, widzimy ieszcze piękny iego Obraz w wielkim Ołtarzu u Wizytek w Warszawie. Miły układ kompozycyi iedynie tylko prawdziwą rzecz oznaczaiącéy i skromnie wyprowadzona poiedynczość ogółu, przynoszą zaszczyt talentom *Kunzego*: może by żywszy i nieco ciepleyszy koloryt nie równie dzieła iego szacownieyszemi robił, lecz iest to udział kolorytu szkoły *Marattego*, a nasz Artysta widać stosował się do zasad swego mistrza. Oddany całkiem sztuce i zniechęcony w własnym kraiu *Kunze*, powrócił do Rzymu żyiąc swobodnie iako biegły Artysta. talent atoli iego, wkrótce doszedł do wiadomości Króla Hiszpańskiego, wezwany zaszczytnie do dworu tego Monarchy, na zawsze się tam przeniosł, skąd też iuż więcéy nie powracał.

Co do przedmiotów towarzyskich i różnego składu zdarzeń zwyczaynych, szczególnie znany iest Daniel *Chodowiecki* Gdańszczanin, Malarz miniatur i Sztycharz, ulubiony w Niemczech Artysta. Na pochwałę iego nie potrzeba wiele dowodów, bo powszechnie znany iest z wysokich zalet talentu swego; dosyć powiedzieć, iż był to iedyny w swoim rodzaiu Artysta, bo każdy iego przedmiot chociaż w naymnieyszym formacie tak z układu iako i trafnych zawsze charakterów zaiać potrafi każdego. *Chodowiecki* dosyć późno wziął się do sztuki, bo był długi czas w handlu i obowiązki Buchhaltera pełnił; mimo tego iednak poświęcał wolne chwile na malowanie miniatur i t. p. przedmiotów, a wkrótce idąc za radą wielu Artystów a tém bardziéy czuiąc w sobie coraz wzrastaiący pociąg do sztuki, porzucił kupiectwo, i całkiem się iéy poświęcił. W roku 30tym życia swego dopiéro piérwszą probę w ryceniu na miedzi zrobił, a iednak widzimy, że dzieła iego zebrane, dochodzą do 2000 przedmiotów. Ryciny *Chodowieckiego*, dla swéy rozmaitości pomysłów, dobrego rysunku, i trafnych zawsze charakterów nie tylko są od znawców, ale nawet i od Artystów chciwie poszukiwane i zbierane. W gabinecie naszym znayduie się ich znaczna liczba różnego składu i wielkości, a między innemi celnieysze *Wilchelm Tell*, i pożegnanie familii *Calasa*.

Rodak nasz Marcin *Płoński* Warszawianin, dobry rysownik, również biegły w ryceniu igłą w sposobie Rembranta, mało iest nam z szczegółów życia swego znany, to tylko pewna, że długi czas bawił w Holandyi, a za powrotem swoim do kraiu, wpadłszy w mocną melancholią, w Warszawie umarł. *Broulliot* w swoim Dykcyonarzu monogramów z chlubą o iego talencie wspomina, wszędzie słuszne pochwały iego pracom oddaiąc, a iednak nikt o szczegółach i poświęceniu się iego dla sztuki nie wspomina. Takim to sposobem imiona giną zasłużonych w sztuce, i innym naukowym zawodom poświęcaiących się Mężów, o których z czasem same tylko sprzeczności krążą. O ile naszego Płońskiego prace są cenione u obcych, łatwo się z tego przekonywamy, iż wszystkie iego ryte blachy chciwie w spekulacyi do Paryża zakupiono. W rycinach iego oprócz dobrego zwykle rysunku mieści się wiele ognia i prawdy,

a do tego we wszystkich exekucyach towarzyszyła mu wysoka znaiomość iasno cieni, któréy zawsze w właściwém mieyscu doskonale użyć potrafił. Z rycin oryginalnych naszego Artysty, które Gabinet posiada w dobrém odbiciu, naycelnieysze są dwie poważne głowy, i rycerz w zbroi trzymaiący w ręku dziryt; łagodna harmonia tych rycin, moc, i przechod cieni w przezroczyste światło, zawsze stanowią ich wartość i mieszczą w równi z rycinami tego rodzaiu sławnego *Schmidta* a może nawet i Rembrandta. Życzyć by należało, iżby kto z Rodaków znaiący bliżéy stosunki i okoliczności tyczące się iego życia i wiadomości o sztuce, dokładnie ie ze wszystkiemi szczegółami ogłosił, a przez to możeby się z innych źródeł poodkrywały podobne wiadomości o Artystach polskich, o których się iuż wyżéy nadmieniło; wszakże obchodzić nas również może we względzie Artystycznym zasłużony i znany że sztuki *Czechowicz* (*), o którym *Fuesslin* tyle tylko wspomina, iż tenże był kosztem Hr: Ossolińskich do Rzymu wysłany, i tam lat 19 ciągle miał zostawać, również nadmienia iż Polski Artysta Szymon *Lekowicz* malował obrazy do Kościoła S. Stanisława w Rzymie, które maią wiele zalety; zdaie się iednak, iż Fuesslin pomylić się musiał, i z *Czechowicza* utworzył *Lekowicza*. Znamy podobnież dzieła *Smuglewicza* pracowitego Polskiego Artysty, zaymuie nas iego talent, zaymuie i obcych, przecież o nim niewiele wiemy. Lubownicy sztuk pięknych i ci, których obchodzą nauki i umieiętności narodowe, łatwoby mogli wyiaśnić i te zawiłe szczegóły o sztuce i Artystach Polskich ogłaszaiąc podobne wiadomości w pismach publicznych; wszakże nie podobieństwem iest, iżby między rodakami czy to z stosunków familiynych, czy to z dzieł istnieiących, czy to wreszcie z pewnych tradycyy nie było tu i owdzie interessownych śladów o własnych Ziomkach sztuce się poświęcaiących? Tym to iedynie sposobem można by zebrać dokładną wiadomość o sztuce w Polszcze, któréy inaczéy wyśledzić nie można.

w Warszawie w Marcu 1823. J. Piwarski.

(*) Obszerna wiadomość o życiu i dziełach *Czechowicza* znayduie się w Dzienniku Wileńskim na r. 1815 w T. II, i w tymże Dzienniku na r. 1817 w T. VI.

Przyp. Red.

HISTORYA LITERATURY.

Wiadomość o pracach Jana Alexandra Gorczyna.

Zaniedbane lub opuszczone w dziełach Literatury Polskiéy wiadomości o mężach, którzy pracami swemi do oświaty przyczyniali się, wybadywać, i oneż potomności ile możność zgłębiania dozwala podawać; nie może bydź oboiętném dla nikogo z żyiących w zawodzie naukowym. Z tego względu przedsięwziąłem wyłuszczyć prace Jana Alexandra *Gorczyna*, iakie tylko méy doszły wiadomości; wszystkie prawie nader są rzadkie, po rozmaitych rozrzucone mieyscach, i w żadném dziele nie znayduią się razem opisane.

Jan Alexander *Gorczyn* żył w początkach panowania Zygmunta III, przez cały przeciąg panowania Władysława IV. i Jana Kazimierza, to iest między rokiem 1610 i 1670, lecz mieysca, czasu i stanu urodzenia iego, mimo nayusilnieyszéy staranności wynaleść nie podobna było. Z dedykacyy iednak na czele dziełek iego umieszczonych, okazuie się: iż miał przystęp do znacznieyszych ówczesnych Mężów i Urzędników Rzeczypospolitéy, a kto wie, czyli nie miał iakiego zatrudnienia i przy samym dworze Królewskim. Wzmianka o nim znayduie się w różnych dziełach, i tak: w dziele, *Grosses vollständiges Universal Lexicon, Halle und Leipzig in Verlag Joh. Heinr Zedlers* 1735. w 11 Tomie str: 221. iest: *Gorczyn* (*Johann Alexander*) ein gelehrter Pole. *Olof.* (polnische Liedergeschichte) p. 74. mowi: *Johann Gorczyn seu Gorczyński* (1) *Römisch Ca-*

(1) Czyli Gorczyn a Gorczyński iest iedno, nie ma na to należytych dowodów. Znany iest Jan Alexander Gorczyn z dziełek, o których niżey, a Piotr Gorczyn z Poezyy kilku w Bibliotece Publiczney znayduiących się. Tenże Piotr Gorczyn był Rektorem Akademii Krakowskiey (Sołtykowicz w dziele: o stanie Akademii Krakowskiey str. 397 Gorczyńskim go zowie), iak to widzieć można w dziełku: Diva Virgo Cracoviensis Carmelitana in Arenis Cracoviae 1659 folio, gdzie na

tholischer, hat um das Jahr 1647 *gelebet. Adelung* (Fortsetzung und Ergänzung zu Jöchers gelehrten Lexico Leipzig 1787 T. II. p. 1527) wymienia; *Gorczyn oder Gorczyński* (*Joh.*) *ein katholischer Pohle, lebte um die Mitte des vorigen Jahrhunderts*.

Jan Alexan: Gorczyn następuiące zostawił dziełka:

I. Herby Królestwa Polskiego Jana Alexandra Gorczyna.

Jedno z nayrzadszych dzieł Literatury Polskiéy, nie znayduiące się (ile mi wiadomo) w żadnéy publicznéy lub większéy prywatnéy bibliotece, i nieznane dotąd Bibliografom naszym, tylko z nawiasowych różnych przytoczeń tytułu. Tak n. p. w Katalogu Biblioteki Swięto-Krzyzkiéy XX. Benedyktynów na Łyséy górze, przez Jerzego *Jonstona* w r. 1703 ułożonym, in Classe 12. VV. in 8vo Nro 29, iest umieszczone w ten sposób: Jana Alexandra *Gorczyna* Herby Królestwa Polskiego. Kraków 1653.

Ejusdem Exemplar secundum. Kraków 1630. lecz bez opisania iego układu i obiętości. Co się z temi exemplarzami stało, uwiadomia nasz X. *Juszyński* w przedmowie do swego Dykcyonarza Poetów Polskich. Jest także o tém dziełku wzmianka w dawnieyszym ieszcze Rękopiśmie, własności teraz Józefa Hrabi Kuropatnickiego, z którego wyimki A. T. *Chłędowski* teraźnieyszy Bibliotekarz publicznéy Biblioteki Warszawskiéy w Pamiętniku Lwowskim na Rok 1816. Miesiąc Listopad w Tomie III. umieścił. Rękopism ten zawiéra Dziennik Jana Markiewicza Korzennika Krakowskiego w Wieku XVII, który różne rzeczy w nim zapisuiąc, przytacza między książkami od Szwedów zakupionemi » Herby Polskie Alexandra *Gurczyna* (sic). »

stronie 70 znayduie się « Permissu... Petri Gorczyni... Almae Academiae Cracoviensis Rectoris » a w polskiém wydaniu: Ogrod fialkowy Karmelitański. Kraków 1673 fol. iest na stronie 40. » Za dozwoleniem.... Piotra Gorczyna.... Akademii Krakowskiéy Rektora. » Z Gorczyńskich zaś znani: Akwilin Michal o którym Janocki in Janocianis T. III str. 137 wspomina, i Kazimierz, Kaznodzieia Kościoła Zdzieszowskiego, który wydał kazanie pod tytułem: Rawicz Starożytny przy pogrzebie Piotra Przyiemskiego Kasztelana Szrem skiego, w Krakowie 1674. u Goreckiego w 4ce.

Mam w ręku wydanie 1653 roku, którego mi *Chyliczkowski* Referendarz w Radzie Stanu, prawdziwy miłośnik dzieł i literatury Polskiéy udzielił. Dziełko to miane za zginione, w roku zeszłym odkryte zostało. Dowiedziawszy się teraźnieyszy właściciel o istnieniu rzeczonych Herbów, ogłosił przez Kuryera Warszawskiego, iż Osoba posiadaiąca Herby Gorczyna, po dostawieniu ich do Kantoru Bibliograficznego w Warszawie, otrzyma za nie Złł: Pol. 300. Upłynęło kilka miesięcy bezskutecznie, i gdy się iuż zdawało, iż żadnéy nie ma nadziei wynalezienia rzeczonego dziełka, tym czasem przychodzi do pomieszkania żądaiącego Gorczyna, osoba z książeczką, oświadczaiąc chęć zbycia iéy. Żądaiący otwiera ią, aż oto! nad wszelkie spodziewanie postrzega upragnione dziełko, nabywa ie i tym sposobem wydobyte z ukrycia zwraca uczonemu światu.

Tytuł iego brzmi iak następuie.

Herby Królestwa Polskiego przez Jáná Alexándrá Gorczyná. Prácą, Nakładem i Drukiem, ku sławie Národu Polskiego wydáne w Krakowie Roku Páńskiego 1653 (1). Dziełko to ma stron nie liczbowanych, licząc w to i tytuł 15; daléy zaczyna się paginacya od 4. i ciągnie się do 122. (przez omyłkę 221). Na odwrotnéy stronie tytułu iest przemowa » Do Czytelnika » którą co do słowa z zachowaniem nawet pisowni umieszczam.

» Swiątobliwych Arcybiskupow i Biskupow
« onych v B. Kadlubku w Historyey podanie, o
« Rodzicu Polskim napierwszym, to iest, z Já-
« wáná (ábo raczey z Jáná) o Poláku urodzo-
« nym, wzbudziło we mnie między ták wielą
« przyczyn naszczegulniey stáránie to, abym tey
« kárty o Herbách Polskich nie puścił bez wzmian-
« ki odpowiedzi (nizli w większey księdźe dekreta
« Pánskie pozwolą przysposobić) na uszczypliwe
« żądanie, iakoby tych Mężow Swiętych Historya
« beż fundamentu starych Pisarzow nápisána byłá.

(1) Krótka wzmianka o Herbach tego wydania znayduie się w dziele: Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen 1762—3 Nro 28. pag. 233—4.

« Abyś tedy obaczył ukrzywdzenie ich Łácinni« kow y Grekow Stárych, takowe zdanie poka« zuię krociusienko z okazyey pod Herbem ná« mieniáiąc á iezliby wątpliwość iaka nastąpiła, « tym sposobem czytáy Autorá po Autorze slu« buię ieszcze więcey o Polaku znaidziesz. Wiedz « y to ze záden z Historykow Polskich nie do« tknął tak rzetelnie, i nie przyznał im tego zaden « z swoich, iako inszego ięzyka pisarze nápisali « o nich, ale ze szczupłość karty wymienić nie « dopuszcza, więc za wszystkich z Grekow niech « ci obstánie Laonicus Chalcocondila. Z Łácinni« kow zaś Angelus de Rocha w Rzymie aprobo» wány. Z Niemcow Philip: Cluverius y Gerar« dus Mercator. Tey świece nie godziło mi się « pod korzec stáwić tylko na stole przy zacnych » familey Herbow wyherbowaniu, ktore wyrazaią » w hełmie ozdobione piora y znaki, mysl go« tową według woli postánowienia Rodzicá swego, « tarcz záś sama serce hieroglifikuie niezbozne « nauki Chámskie gromić y wyniszczać, á práw« dziwie Rossiewać y zascytem zostawać. Zoile « od Złego rzeczonyś tak niedbam o cię á gybyś « lepiey umiał pokazałbyś.»

Na następnéy stronie umieszczony iest » *Dowod iawny o pierwszym Rodźicu Polskim, y o początku Herbow* » w którym popiera zdanie Kadłubka, o początku Narodu Polskiego, wspieraiąc się na Dzieiopisarzach Starożytnych i średnich wieków, tak greckich iako i łacińskich, a ten ciągnie się do 15 strony nie liczbowanéy. — Daléy na stronie 4. liczbowanéy opisany Herb Orła, po czém idą Herby Woiewództw i ich Miast do strony 35, gdzie także zaczyna się opis Herbów Szlacheckich i bez wyliczania nazwisk familiynych, sposobem abecadłowym; poczyna od *Abdank* a kończy z Herbem *Zbroiny Mąż* na str: 121.

Na wzór przytaczam parę herbowych opisów

na stronie 15téy z początku » Woiewodztwo « Płockie, ma Orła czarnego na Chorągi w polu « czerwonym, który na piersiach nosi P.

» Miasto naprzednieysze Płock nád Wisłą Rzeką « na gorze, ieszcze za Pogáńskich Monarchow « załozone, nosi herb trzy wieże o iedney bramie.»

na str: 71. » *Łabęc* przyniesiony z Daniey ma « bydź biały w czerwonym polu. Dani a Danubio « qui et Ister, (Cato ait lib. de origin:) qui missus « a Jano e Scytia Saga, Diod: Sicul. lib 2 dokłada, « iż Sagas Sarmatae progenuerunt. tak tedy z da« wności o łabęciu rozumiey.

na str: 91 » *Prawda abo Prawdzic* Lew z muru » do połowy wypinaiący w nogach przednich krąg « żelazny trzymáiąc, z korony bez muru táko» wyż Lew. Aul. Gell. lib. 5 cap. 15. Androco » Daco insigne Leo datum est, Plin. lib 4 cap 11. « Daci, Sarmatae lib. 6. qui Serbi ci Slawi ták « u Sławaków Lew dawny.»

Strona 122. (przez Omyłkę 221.) takie ma zakończenie:

» Powziąwszy wiadomość taką Przezacny Zie« mianinie, o swoich przodkow dawney dzielno« ści hieroglifikowaney w znákách herbowych, « których dotrzymáwáiąc sláwnie według prze« znáczenia Jáná Pierwszego, który y Jowiszem « był nazywány, powinność w Rośiewaniu sprá» wiedliwośći krwią oblewali, abyście i wy pa« trzáiąc na nie, pamięć mieli, kázirodstwa » Chamskie psować, zostawáiąc zascytem Chrze» ściánstwa, fałszywe ono rozrodzenie od Jász« czurki zbrzydziwszy, własnymi Synámi Jowiszá « pokazali się, więc głosy iednostaine Chrześciá« now obiecuiąc sobie za wászą odwagą, pociechę « oglądać, ták zyczcie poboznym winszowániom » szczęśliwey pociechy, sobie w potomności wie« czney sławy, a co náwiększa P. Bogu samemu » wdzięczney przysługi. Samo Niebo skutecznemi « znakámi wypelniony czas wyraziło, gdy wam « pod imieniem Rodzicá Pierwszego, Jan Kazmir « tegoz stárania Kroluie.»

Wyobrażenia herbów na drzewie rznięte, są albo pod opisem albo obok opisu odbite.

Zastanowiwszy się z uwagą nad tytułem i drukiem tego dziełka pokazuie się (iak Szanowny Właściciel nawet sądzi, a ia z nim się zgadzam) że przez samego Gorczyna w podręczney Drukarni ułożone i wytłoczone zostało; na dowód tego przytaczam.

1. Na tytule nie ma wymienionego Drukarza, lecz tylko » *Przez Jana Alexandra Gorczyna pracą nakładem i drukiem*» a zatém układanie i wytłaczanie przez niego uskutecznione, materyał zaś i druki, iego kosztem zakupione. Herby nawet iako rytownik, (o czém niżéy) sam wyrznąć potrafił.
2. Uważaiąc układanie i wytłaczanie widocznie postrzedz się daie, że i w naybiednieyszéy Drukarni takby licho nie układano i nie wyciskano, albowiem wierszowe linie często skrzywione, głoski wsunięte lub wysunięte, a te różnéy wielkości, osobliwie większe, przecinki często na wspak odwrócone, wyrazy zaś bez należytych odstępów rozwlęczone lub pościskane.
3. Strony nawet nie wszędzie w swém mieyscu liczbą oznaczone, iak 66. 72. 76. (przez Omyłkę 6L) 80. 90. 92. 100. Gdzie indziéy w liczbowaniu stron zachodzą pomyłki, i tak: po 76. (6L) idzie 78. po 94. — 100. zamiast 119. iest 19. zamiast 121. — 221. Daléy dwie strony iedną liczbą oznaczone, iak: 78. 93. 110. Nakoniec Alphabet arkuszowy nie regularny, bo E 3. E 5. F 2. F 4. F 5. G 4. G 5 opuszczone.

Stąd więc wnoszę sobie że dziełko to, nie tylko własną pracą przez J. A. Gorczyna wytłoczone, ale nawet że wydanie 1653 r. iest toż samo co 1630. i że tytuł iedynie i koniec przedrukowany, a po tytule dodatek.

Dowod iawny o pierwszym Rodzicu Polskim nowo przydany; albowiem odiąwszy go, ubędzie stron 12; będzie więc tytuł 1*wszą* i 2*gą* stroną 15*ta* Strona nieliczbowana stanie się 3*cią* daléy iest iuż liczbą oznaczona 4*ta* 5*a* i t d; a Alphabet Arkuszowy na tytuł wypadnie A. na stronę 15*téy* nieliczbowaną A*, na stronie zas 15*téy* liczbowanéy znayduie się iak należy A³ i t d.

Te kilka spostrzeżeń, nad tém dziełkiem rzadkiém, lecz treścią mniéy ważném dla literatury naszéy, uczyniwszy, resztę szczęśliwszym czasom i badaczom zostawiam. Oby ta krótka wzmianka posłużyła do wykrycia więcéy, chociaż i niekompletnych exemplarzy!

II. Nowy sposób Arytmetyki (1). — Pismo to lubo w różnych dziełach często iest wspominane, w naszych iednak stronach, nie łatwo postrzedz się daie, tak dalece, że mimo nayusilnieyszego po znacznieyszych Bibliotekach Warszawskich poszukiwania, nigdzie mi się znaleść ie nie zdarzyło. Umieszczam więc tytuł wyięty z notatek Rękopismu Bibliotekarza *Chłędowskiego*, który ie naocznie w Bibliotece Józefa Hr. *Kuropatnickiego* widząc, tytuł dosłownie wypisał; brzmi on iak następuie:

Jana Alexandra Gorczyna nowy sposob Arythmetyki. Jako się każdy prędko i łatwie może nauczyć rachować. Zformowany rozmową dla snadnieyszego poięcia w Roku 1647. w Krakowie w Drukarniey Krzysztofa Schedla w 8*ce* str. 182.

Tytuł powyższy zupełnie iest zgodny z tytułem Arytmetyki Gorczyna w rękopiśmie w Bibliotece Publicznéy Warszawskiéy znayduiącéy się; (szkoda tylko że w niéy brakuie końca) przypisana iest Dymithrowi Jerzemu i Konstantemu Krzysztofowi Korybutom XX*iętom* Wiśniowieckim i Zbarawskim — Dzieli się na części, pierwsza traktuie o całey liczbie, iako to: liczeniu, przydawaniu, odeymowaniu, mnożeniu i dzieleniu. Druga, o łamanéy liczbie, gdzie iest nauka o liczeniu abo znaniu łamanéy liczby, o przemienieniu abo gleichowaniu, abbrewiacyey abo zkraczaniu, przydawaniu, odeymowaniu, mnożeniu i dzieleniu; po czym następuie informacya o monecie, wadze, mierze. Część trzecia daie naukę o Regule Detri pospolitéy — obroconey — duplowaney — o piąci sortach — o regule alligationis abo wiązania. Czwarta zamyka tryby kupieckie; kiedy się Towary z Tarą rachuią, kiedy się brakuią, o złocie i srebrze, o zarobkach i utracie, kiedy na sztych, (przemianę Towarów), kiedy w Towarzystwie

(1) Adelungs Fortsetzung zu Jöchers Gelehrt. Lexico T. II. str. 1527.
Olofs polnische Liedergeschichte str. 47.
Bentkowski Hist Lit. Pol. T. I. str. 243. T II. str 324.
Jonstona Katalog Bibl S. Krzyzkiey XX. Benedyktynów Cl. 18 R. Nro 16. w 12ce, Rękop:

handluią, o Wexlach abo Kambiiach; daley brakuie kart; nie można więc zapewnić czyli ieszcze więcéy nie znayduie się części.

III. Tabulatura Muzyki abo Záprawá Muzykálna, według ktorey każdy, gdy tylko a b c znać będzie, może się barzo prędko náuczyć śpiewáć; y ná wszelákich instrumentách to iest: na Skrzypcách, klawikordzie, y inszey Muzyce z not gráć. (*tu odbita rycina wyobrażaiąca graiące osoby ná klawikordzie, Basetli, Tyorbie i Puzanie*). Z różnych Autorow nápisáná, dla pożytku poczćiwey Młodzi. Przez Jana Alexandra Gorczyna w Krákowie u Piątkowskiego Roku 1647 (1).

Dziełko to drukowane w 8ce maiące kart nieliczbowanych 29. i 4 Tablice, przypisał Gorczyn X. Symonowi z Stárey Woli Starowolskiemu Kantorowi Tarnowskiemu i t d. w następuiących wyrazach: Wiedząc ia Mnie wielce Mćiwy Pánie, iáko się godźiło za nauką Muzyki, szczęśliwość otrzymáć Thymotheuszowi, ktory z okazyey kunsztu swego, Wielkiego Alexándrá wysoce animusz wspániáły, y ochotnym do boiu, y powolnym do wesołości, niewolił y odmieniał. Tákże z sámego doświádczenia doszedszy, że do z álternowánia dźikości wszelákiey sposobnieyszego niemász nic nad Muzykę; oná bowiem w Łabęćiu przez Cytháry melodyą: w Słoniach iáko y Strabo pisze, dźwiękiem dzwonu y wszelákie ptástwo, piszczałki iákieykolwiek modulacyą, w łaskawość upokoioną zmiękcza, y przyucza. A nád to wszytko, widząc wszytek honor, y mágnifikę cześći Boskiey, przy tey samey zostawioną; záchęćiłem z takowych podobieństw ochotę geniusza mego do skłonnośći pisánia, áby też Oyczystym ięzykiem, tak zacney y kunsztowney náuki principia wiedźiano. Bo dla czegożby nász Arctos pułnocny w tym upośledzony zostawał? maiąc rowną z innemi narodami w wymowie własney władzą, áby przy ták wielu słynących świátu wszytkiemu, y nie « zliczenie wydanych voluminum serie, na« mnieyszey tey w kompućie swoim nie miał: « gdyż widźieć wolno po wszytkiey Europie, « czegoś sie y Wm MP. przeieżdżaiąc po kilká « kroć te kráie, napatrzył: iako własnym ię« zykiem wszelakie nauki ogłaszaią sie. Więc « iż ten partus prace moiey, słusznie rozumieć « własnośći ptaszęćia nazwiskiem Heliodromus, « o ktorym Caus. in Symbol. Aegyp. wspomina: « że iáko ten bez słońca żyć, ták tá bez Pátrocy« nántá, wzmoc sie dla nienawisnych nie będzie « mogłá, ma to bowiem zwyczáynie zazdrość, że « iey rownie iáko y ná wspániáłe pismá, y ná « cztery kárty porwáć się ięzykiem uszczypli« wie, nie iest záwstydzeniem, lub zá ohydę. « Słuszniey tedy w tákowey imprezie, nie mo« głem mieysca znaleść, tylko pod zasłonę Win « M. Páná, sławy w Eminencyey wysokiey « poddać; tak bowiem ochronioną bespiecznie « maiąc, nad Pyth goresá z sczęsliwośći cheł« pić się mogę; on bowiem indicium szczęśćia, « cœlestium favorem rozumiał, że mu fortuito « Orla białego, sinu recipere pozwolono, iáko « Aelian: lib. 4. swiadczy: ia zaś, że praca « moia licha, znaydzie in sinu łaski Wm « M. P. żywot i fortunę swoię.» Daléy wylicza ród i zasługi Starowolskiego i iego przodków; wszystko zaymuie kart cztery, piąta poświęcona Przedmowie do Czytelnika, któréy brzmienie iest następuiące:

» Zamysły moie nie te są Czytelniku, abym « wszytkich Muzykámi widzieć pragnął, iednák « aby przynamniey Theoricè wiedźieć i umieć « tym wszytkim, ktorzy sie tylko Sármátckim « imieniem szczycą, wolno było. Bo ieślisz tylko « sami postronni wiedzieć principia kunsztow « będą, a my tylko od nich z rąk wszytkiego « patrzać; iakichże pośmiewisk słyszeć nie bę« dziemy: ktorych y teraz dosyć sie nasluchamy, « gdy porywamy to z chćiwością, co iest u nich « naylichszego: á násze własne inwencye, gdy « tylko po Polsku zarzucamy y nikczemnie sza« cuiemy, lubo one nad tych wszytkich dáleko

(1) Olof Polnische Liedergeschichte str. 74 i 263
Bentkowski Hist. Lit. Polskiéy T I. 243
Adelungs Fortsetzung zu Jöchers Gelehrten Lexico T. 2. str. 1527.

« bywaią melodyinieysze. Przetoż nie inaczey tę « pracą puszczam na świat, tylko (według uwagi « Lipsiusá) iáko Oracz ziarno w ziemię na szczę- « ście; z ktorey będzieli iáki pożytek młodym, « aby nauczywszy się z gruntu znać głosow, po- « tym na chwałę Bożą, y ku ozdobie Oyczyznie, « o inwencyach nowych myślili: żeby sie po- « stronni nam, á nie my onym dziwowali: to « Chwała Bogu, ieżeli też ináczey, niechże tak « będzie. Et voluisse sat est. »

Dzielko to podzielone iest na 10 Rozdziałów. *Pierwszy*: daie naukę o całym Głosie in cantu durali. *Drugi*: o Głosie odmiennym, to iest: in cantu b. mollari. *Trzeci*: Jako na palcach Scalam tych głosów pamiętać. *Czwarty*, De intervallis abo o oddziałach. *Piąty*. o Taktcie y notach rozmaitych, także y o pauzach, y innych znakach muzyckich. *Szosty*. O Tryplach. *Siodmy*. Jako noty Muzyckie na tabulaturę przemienić y z ich taktami. *Osmy* o Textach. *Dziewiąty* o Textach proporcyey Tryplow. Na tablicy *1wszey* są: Texty in cantu durali et mollari. Na *2giey* Texty Tryplow; gdzie także zaczyna się Rozdział *Dziesiąty* O stroieniu Klawikordu. Na *3ciey* Texty Mordentow lewey Ręki na *czwartey* Texty Mordentow Prawey Ręki, a na teyże koniec nauki o stroieniu Klawikordu i całego dziełka.

IV. Pamięć o cnotach, szczęściu, dzielności Naiasnieyszego y Niezwyciężonego Monarchy Władysława IV. z Bożey Łaski Krola Polskiego.... przez Jana Alexandrá Gorczyná napisana w Krakowie, w Drukárniey Stánisłáwá Bertutowica Roku P. 1648. in 4to przed. z tyt. arkusz dziełka str. 72 (1).

Pismo to przypisane iest X. Stanisławowi z Bużenina Pstrokonskiemu Biskupowi Chełmskiemu, Opatowi Tynieckiemu, Proboszczowi Płockiemu i t d. gdzie między innemi mówi Autor: « Y trudno tak gorzko nie westchnąć, wspomnia- « wszy sobie na szczęście, a szczęście zbyt wyso- « kie! za panowania iego. Doznaliśmy rzeczą samą, « widzieliśmy oczymá naszemi iż lubo świat wszytek « ziaiał w opale woiennym; gdy w pobliżu u przy- « iacioł, Germaniey ozdoba wszytka tym ogniem « iako źdźło zpłoneła, w popiele tylko znaki zo- « stawiwszy: gdy w tymże czaśie u sąsiad naszych, « o Węgierskich skarbnicach tylko pamięć iż były « zostaie: gdy znaiomi naśi Duńczyk, Belga, « Anglik, Francus, Hiszpan, Włoch, więcey do « tych czas nic nie mowią, tylko, niestetysz, « czasy nieszczęśliwe mieliśmy; Sam nasz tylko « Arktur Sarmatski, mowił to zawsze przez te « czasy wszytkie, iako niekiedy Rzym o Juliuśie « Cesarzu. Ex utroque mam Páná; kwitnie za « iego pánowania Kościoł święty w pokoiu, nauki « pobożne, sprawiedliwość y miłość, kwitnie « dzielność woienna, czułość, rząd, pokoy y zgo- « da, cudem wielkim! Y byliśmy przeto niesz- « częsney tey komedyiey, y tych wszytkich niesz- « częśćia przypatruiącymi się, z zazdrością świa- « ta wszytkiego.

» Więc szukaiąc tey szczęśliwości przyczyny, « zgodne wszystkich Politykow znalazłem zdánie, « Gravissimi principis labores, queis orbem terrae « capessit, egent adminiculis (Tacit. lib 12). Y « inny, Non minùs enim est Imperatoris consilio, « quam gladio imperare. (Caes. de bello) Y spoy- « zrzawszy in transacta tempora, między pier- « wszymi znalazłem szczęscia u Krola tego, W M. « M W. Miłościwego P. Promotorem, którego by- « łeś indivisus sat annorum comes, y Pater Spi- « ritualis, usque ad supremam fati diem, y dla « tegoż nikomu podobniey, rozumiałem, iż nie « przynależy, tak wielce wysokiego szczęśćia, y « znamienitych Cnot Monarchy Pamięć, tylko Pa- « trocinio W M M M. P. approbari, bo wyrażasz « wszytko ingenii majestate, co szczęście, co sła- « wa, co nakoniec Cnoty mogą, i t d. »

Daléy zaczyna się opis życia i czynów Władysława sposobem Chronologicznym, z przytacza-

(1) Grosses vollständiges Universal Lexicon Halle u Leipzig Verlag Joh. Hein Zedlers Tom II. p. 221.—Hoppius de scriptoribus Hist. Polon: Dantisci 1707 str. 42 Niesieckiego Herbarz T. III. str. 778.—Krasickiego Zbior potrzebnieyszych wiadomości T. I. strona 324.

niem współczesnych Pisarzy Dzieiow, iako: Petrycego, Piaseckiego, Stryykowskiego, Orzechowskiego, Wassenberga, Jakoba Sobieskiego, Starowolskiego i innych wielu. Nie od rzeczy będzie gdy niektóre ważnieysze opisy umieścimy:

O zabawach, iego w młodości tak pisze. « Nie « wspomionę tu, iako w tych leciech przed wszytkiemi, zabawy y ćwiczenia, krolewskie raczey, « na wysoką pochwałę szczęście iemu darzyło, « to iednak co pamięci godno trudno zapomnieć; « iako staraniem raczey a nie ćwiczeniem postępki iego dalsze były, gdyż powabnieysze u siebie wzmianki o dzielnosci Hetmánow walecznych, « Krolow wielkiey możności, a nie miękkich y « wypieszczonych delicyach szácował. Ciekawości « dowcipu iego do poięcia y zrozumienia kunsztow wynalezionych, ręki sposobienie do buławy, młodych ramion do ciężkiey zbroi zwyczáienie, ieżeliż nic to znaczyło, iż w latach « następuiących obaczy i dozna potomność, że « on Oycem Oyczyzny i zwycięzcą wszytkich iey « nieprzyiacioł będzie. Pamiętał zawsze, iż tylko « rozumem oświeconym y też dzielnoscią sławną, « przed Bogiem y przed ludźmi ślachetności Cnot « dowodzić trzeba, y przetoż w tym pierwszym « wieku, iuż y z ręki, y z skroni wesołey, obfite « uciechy wszytkim zpływały. Widzieć było iáko « żołnierzá, między Martialistami, Senatora między rządzącymi, uczonego między rozmawiaiącymi, Oyca między poddanymi, dobrodzieia » między niedostatnimi. Wdzięczności y gładkości mowy iego, więzy nad kanar słodsze, ktore « iako ponikami taiemnemi, ludzkością dziwną « przenikaiąc za układnością obyczáiow, kto taki « opisze władzą? Kto w nim wyráźi tak Oyczystych iako y postronnych dzieiow wiadomość « dostateczną? wspaniałość w postępkach przy « młodości cudowną? ktora (rzetelniey rzekę) « zwierciadłem była doskonáłości wszytkich Mo- « nárchow. i t d. »

W opisaniu podróży Władysława do cudzych kraiów i radości iaka w Wiedniu, w Miastach niemieckich, Niderlandach, Włoszech, Rzymie, Wenecyi z przyiazdu iego okazywana była, na szczególną uwagę zasługuie pobyt iego w Hiszpanii, względem którego tak się Gorczyn wyraża: « Jakiey Magnificencyiey y Klara Eugenia, Jnfántá Hispánskiego krolestwa, pokrewna iego, « przy przywitaniu zażyła, wiecznością przykład « potomności zostaie, iakiego traktamentu zażyć, « na uraczenie Krola abo Monarchy iakiego nay- « walecznieyszego, ktorykolwiek z Monarchow « będzie miał. Pamięć tey łaski tym terminuię, « (opuszczaiąc wiele innych honorow) iż urzędy « wysokie y wakancye Monarchiey Hispanskiey, « według zdania swego, aby nieznaiomym nieznaiomy konferował; także więznie podług woli « y upodobania swego aby uwolniał, cale iemu « poddálá pod władzą była. Y samże Hetman « wielkiey Potęgi Hiszpańskiey, Ambroży Spinola, mąż nieporownány, w obozie pod Bredą, « iako prezencyą *Władysława* wielce poważał s obie, niech tylko ten znak affektu iego będzie, « że społobiednego posiedzenia z *Władysławem*, « nie godnym się bydź osadził, usługę sobie tylko « do stołu za szczęście przypisuiąc, iakoż nie « inaczey uczynił. Nie wstydał się tak wielki « Hetman, y biegły dosyć w rostropności i dzielności woienney, *Władysława* dzielnieyszym rozumieć. Gdy bowiem tylko z powieści swego « iednego żołnierza usłyszał zdánie krolewicá, « przy oględowaniu municyey obozowych, iż dobrzeby Kastel na pewnym mieyscu wystawić, « tegoż dnia ná tymże mieyscu gdzie Krolewic « rozmiał, podobnieyszy nad wszytkie wygotowano, pod imieniem Fortecá *dell Principe di Polo- « gnia*. Jákoż skutek to pokazał, że nie dáremna rádá iego była, gdyż fortunnę Spinoli, a miástu nie- « przyiacielskiemu barzo szkodliwą, wszytek świat « tę fortyfikácyą sławił. » Nakoniec opisawszy Władysława Króla czyny, zeyście i cnoty, przeięty uczuciem wdzięcznosci i uszanowania, wynurza żałość z jego straty w te słowa: « A ponieważ pamięci do « wspomnienia znákow potrzebá, niechayże iedni « powinny wizerunk żáłości y miłości w pompach « żálobliwych konterfetuią: innych Kolosy wiecznotrwałe, i fabryki cudowne niechay życzliwość wyrażaią; niechay inszych ciekawa rostro-

« pność w słodkopłynnym łacińskim ięzyku, pa-
« mięć tak dla cudzych, iako y zacnieyszych swo-
« ich wynayduie, ia prostym i zaiąkliwym piorem,
« niesłuchaiąc cudzey nagany, żem iest małego
« dowcipu, mnieyszey nauki, namnieyszey wymo-
« wy człowiek, na znak iakieykolwiek prostey ale
« wierney przysługi, Oyczystym ięzykiem tę Pá-
« mięć ofiáruię, przy ktorey táki Nagrobek Dobro-
« dzieiowi moiemu kładę. »

D. O. M.

Wdzięczny Kamieniu

Płomień żywy przyiąłeś, ktory w tobie nigdy nie zagasnie.

Skryte ognie ucicháią.

TEN

Wskrzeszac w tobie będą.

Ustáwiczne wzdychania, kochaiących Synow:
Przykrości płaczliwe, cierpiących teraz poddanych:
Pamięć wierna, między spółżołnierzami:
Załobliwe utesknienia, Senatorow bez wspaniałości:
Zárliwa w wierze S. pobożność świątobliwych Kapłanow:
Chwalá Cnot, y postępkow, od nieprzyiacioł:
Miłość wierna, Nayiaśnieyszych Bratów:
Pozostałey Małżonki, żal i płacz obfity:
Dzielność nakoniec Hetmanow, bez szczęścia

Ktorego Faworem.

Pokoy, w niepokoiu Swiata, był zatrzymany.

etc. etc.

V. Merkuryusz Polski, Dzieie wszystkiego świata w sobie zamykaiący, dla informacyi pospolitey (na rok 1661) w *4ce.*

Gazeta ta wychodzić zaczęła w Krakowie od d. 3. Stycznia 1661, z którey uczony Bandtkie 20 Numerów porządkiem wylicza, lecz z któréy drukarni wyszła nie zapewnia; przytacza także *Nra* 29 i 31. tegoż pisma z gorszym nieco drukiem które wyszły w Warszawie z podpisem Jan Alex. Gorczyn w podobnym formacie i układzie iak Krakowskie (1). Z rzeczonym Merkuryuszem tak się zapewne rzecz ma. Z wyiazdem Króla Jana Kazimierza V do Warszawy na Seym w dniu 2gim Maja 1661. r. przypadaiący, wyiechał i Redaktor Merkuryusza, a widząc dobrze przyięte swe pismo w Krakowie, ośmielił się wydawać ie w Warszawie z podpisem swego nazwiska, nie zaczynaiąc od Nru 1. lecz od tego na którym w Krakowie stanął, zdaie się nawet i Alfabet arkuszowy w dalszym ciągu starał się zachować; bo ieżeli w 20 Nrach doszedł do X. Na Numer 31. mogło wypaść J. i.

Co się tycze Drukarni z którey ta Gazeta wyszła, mogę łatwo przypuscić że gdy Gorczyn Herby Polskie w prywatnéy swéy drukarni wyciskał, dla czegóżby sobie i z Merkuryuszém tak w Krakowie w Szoberowskiéy Kamienicy iako i w Warszawie podobnież nie miał postąpić? Takie tedy względem Merkuryusza moie iest zdanie; nie obstawam przy niém uporczywie, lecz światłym mężom i naocznemu przekonaniu dokładnieysze wyiaśnienie zostawiam. Gdybyśmy po Nrze 20. dalszy ciąg tego pisma posiadali, domysły wszelkie pewności ustąpićby musiały; iest iednak nadzieia, że usilne badania Uczonych z których postrzezeń korzystałem, nie tylko względem Merkuryusza, lecz oraz względem czasu urodzenia, stanu, życia, zeyścia i innych prac Gorczyna ciekawość publiczności zaspokoić potrafią.

Z wymieniouych dziełek Gorczyna gockiemi literami drukowanych posiada Biblioteka Publiczna przy Krolewsko-Warszawskim Uniwersytecie, Tabulaturę Muzyki, i Pamięć o cnotach Władysława IV, które z licytacyi Toruńskiéy 1818 roku nabyła.

Tenże Gorczyn, iak się wyżéy rzekło, trudnił się rytowaniem na drzewie i miedzi. Oprócz drzewnych robot, które przy dziełkach iego są umieszczone, znane są ryte na miedzi z podpisem: *Jo. Alex. Gorczyn sculp.* następuiące obrazki.

a. S. Franciszek (dł. cali 6 i pół szer. 4 i pół) wyobrażony klęcząc, odbiera rany od Chry-

(1) Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego T. IV. strona 205 i następne.

stusa Pana; za nim Zakonnik tegoż zgromadzenia zadziwiony rękę nad głową trzymaiąc siedzi; przed którym rozłożona Księga z napisem: Qui manet in me et ego in eo. — Podpis swiadczy iż Gorczyn tę rycinę w Warszawie wyrzynał.

b. S. Jan Kanty (dł. c. 4 i pół sz. 2 i 3/4) nad nim unosi się Duch S. obok niego po prawéy stronie stoią Błogosławiony Kazimierczyk i Swiętosław, po lewéy Bł. Gedroyć i Szymon z Lipnicy; wszyscy Ci za życia Swięte w Krakowie składali towarzystwo. Nad wierzchem iest napis, Anno Domini 1440 Regno Poloniae felix saeculum inauspicatum est.

c. Nayświętsza Panna Marya (dł. i sz. iak powyższy) trzymaiąca na prawéy ręce Pana Jezusa, w lewéy zaś lilią; nad promieńmi otaczaiącemi głowę Swiętą iest napis: Fructus dilectionis quic qd petieritis fiet vobis.

Blachy do tych obrazków posiada wyżéy wspominany Referendarz Chyliczkowski, który z nich kilka Exemplarzy w roku zeszłym odbić kazał i parę Bibliotece Publ. Warszawskiéy w darze ofiarował.

Robił także Gorczyn na miedzi do niektórych dziełek figury matematyczne i ryciny przedtytułowe; pierwsze widzieć można w dziele Solskiego pod tytułem: Machina exhibendo motui perpetuo... idonea.. Cracoviae 1663 4to, drugie w dziełkach.

1) Lachrymae parentales in obitum D. Stanislai a Potok Potocki Palatini Cracoviensis... dum... ejus exuviae in civitate Podhayce tumularentur per M. Danielem Castelli Anno. 1667. Cracoviae folio.

2) Palma in Ecclesia Dei exaltata S. Joannes Cantius Confessor... annuo solennitatis Festo recurrente, in Ecclesia Collegiata D. Annae. ad Sacros ejus Cineres... ab Alexandro de Kozielsko Oginski Palatinida Polocensi, Eloquentiae... Auditore, Devota Panegyri demonstratus. Anno... 1682 die 19 Men: Octobr. Cracoviae typis Universitatis. folio

3) Cherubin Ecclesiae militanti Praesidia ferens D. Thomas de Aquino.... recurrente solemnitatis suae Festo, In Basilica Smae Trinitatis... a M. Thoma Alexandro Małyszko Ph. Doct. Scholae Rhetor. Professore Stylô Oratoriô demonstratus. Anno 1720. typis Collegii Majoris Universitatis Cracoviensis.

Pismo to ostatnie dedykowane S. Jacentemu którego obraz na odwrotnéy stronie tytułu iest odbity długości cali 9. szer. 6; S. Jacenty, klęcząc wznosi modły do Nayświętszey Panny Niepokalanego Poczęcia, umieszczoney z prawéy strony od góry, z pod ramienia téy Nayś. Panny wychodzi wstęga ku dołowi rozwiiaiaca się, na któréy czytać można napis: Gaude fili Jacincte quia orationes tuae gratae sunt filio meo et quicquid per me ab eo petieris, impetrabis: (Raduy się synu Jacenty, ponieważ modlitwy twoie przyiemne są Synowi memu, i o cokolwiek go przezemnie prosić będziesz, otrzymasz).

Pod tymże obrazem znayduie się podpis:

Jmago S. Hyacinthi Odrowąs. Ex imaginae Basilicae S. Trinitatis Conventus Cracoviensis Ordinis S. Dominici; Odrowąsensi donata: in qua vera Corporis. Habitus et nascentis Monasterii quae Antiquitas reliquit visuntur lineamenta transumpta et expressa Crac: 1666 Opera J. Alexandri Gorczyni Crac. Sculptoris.

A ponieważ dziełko powyższe 1720 roku wydane, a obraz S. Jacentego 1666 roku ryty na nim odbiiany; pokazuie się więc że z powodu innéy okoliczności zrobiony, dawniéy iuż po kilkakroć odtłaczany bywał; co nawet bardzo słabe odbicie tegoż obrazu stwierdza.

4) Divâ virgo Cracoviensis Carmelitana. Cracoviae ex officina Schedeliana 1669 folio.

6) Pruszcza forteca Monarchów w Krakowie 1649. u Stanisława Lenczewskiego Bertut. w 4ce i wiele innych.

Te są wiadome mi prace Jana Alexandra Gorczyna we względzie naukowym i sztuki; gdyby ie należycie oceniać przyszło, trzebaby na nie oczyma owego wieku, w którym z rąk Autora wyszły spoglądać, ile, że Tabulatura, Merkuryusz, i Arytmetyka (1) pierwszymi zapewne w Oyczystym ięzyku były płodami; pierwsza zasługuie nawet aby ią który z Kompozytorów naszych ocenił. Nie wchodząc więc w dzisieyszą ich wartość, winniśmy przecież należną oddać sprawiedliwość pracy iego, chęci dobréy i usilności w przykładaniu się do pomnażania oświaty publiczney powtarzaiąc własne iego wyrazy: *Et voluisse sat est.*

P. W. Zaorski.

(1) Dawnieysza byłaby Bernarda Woiewodki Arytmetyka Polska. w Krakowie 1553 w 12ce, ieżeli gdzie odkrytą zostanie.